Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 88. Lwów, Poniedziałek dnia 24. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesi-
440 M
mu 50
w Pols
nych p
za zmi
cz
Cena
numeru
Konto cze ... K. O.
116.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

...JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Na elektorską stolicę.

Warszawa, w kwietniu.

Polska odrodzona w pewnej chwili miała sposobność rozpocząć czynną politykę na północy. Sposobność tę dał jej plebiscyt mazurski. Wyniki jego z góry były przez naszych przyjaciół angielskich przesądzone. Dla nas podstawę stanowiła etnografja Mazurów pruskich, gdzie jest od 56—84 proc. Polaków. W ręku niemieckim były atuty w postaci przyzwyczajenia do pewnego trybu bytowania, ewangelicki charakter kraju, terror administracji niemieckiej, a wreszcie, w decydującym momencie niepewność o losy Polski. W chwili, gdy plebiscyt rozstrzygał o losach południowej części Prus książęcych, wojska sowietów zbliżały się do Warszawy.

Plebiscyt przegraliśmy. Prawda, nie dawał on nam nawet w razie zwycięstwa dostępu bezpośredniego do morza, lecz znakomicie oddalał granicę od stolicy Polski, zwężał pas niemiecki i zostawiał w naszych rękach znaczną część dróg wodnych, a między innemi jez. Śniardwy połączone z Przegołą i Niemnem. Po otrzymaniu tego wszystkiego bylibyśmy panami gospodarczego życia tego kraju. Stało się inaczej.

Nie możemy i nie chcemy myśleć o powetowaniu tej straty orężem. Cała polityka Polski jest nawskróś pokojowa. Niemniej jednak musimy myśleć stale o wzmożeniu wpływów naszych na ziemi, oddzielającej nas od morza.

I dwie drogi ku temu prowadzą. Jedna — to gospodarcza izolacja Prus książęcych. Nadmorskie ich miasta muszą się przekonać, że wszystkie ich drogi prowadzą przez Polskę i tylko za zgodą naszą mogą być dla nich dostępne. Towar niemiecki omija dziś drogą morską do Królewca kurytarz pomorski i stamtąd przez Litwę kowieńską i Łotwę chce drogę ku Rosji torować. Tym samym trybem wędrować ma z powrotem surowiec rosyjski. Przeciąć tę drogę — znaczy podciąć doniosłość królewieckiego portu. Droga do osiągnięcia tego celu prowadzi przez Kowno, o którem pisałem już kiedy indziej, o którem jeszcze napiszę.

Dalszy sposób — to bezpośrednie oddziaływanie na teren mazurski. Tu brama naszą wypadową jest powiat działdowski.

Po nieudanym plebiscycie rozpoczęła się gorączkowa działalność ku zlikwidowaniu komitetów plebiscytowych. Likwidację tę nota bene oddano w ręce ludzi, którzy mieli bardzo mało wspólnego z akcją tam rozwiniętą, którzy nie mieli pojęcia o potrzebach terenu i naturalnie zaprzepaścili to, co należałoby za wszelką cenę wykorzystać na przyszłość. Dziś, niestety, trudnoby było powetować te straty. To też na zupełnie innych podstawach akcję podnieść należy.

Szczególną uwagę zwrócić musimy na organizacje protestantyzmu polskiego. Postawienie należyte tej sprawy, zwłaszcza na pograniczu działdowskiem, ma poprostu decydujące znaczenie.

Niestety i tu popełniamy błędy jeden po drugim. Nie zdobyliśmy się na to, by urzędy, bodaj ich część obsadzić przez ewangelików. Seminarjum duchowne — oto jedyny atut, którym chce-

Niemcy ściągają wojska na granicę polską.

Paryż. (PAT.) Rząd francuski ma wiadomości, że nad granicą kurytarza polskiego znajduje się niemiecka kawalerja przebrana w mundury policji. W związku z zamierzonem wycofaniem wojsk z terytorjum G. Śląska gen. Nollet w rozmowie z prezydentem gabinetu Poincarém stwierdził, że Niemcy codziennie przesyłają broń na terytorjum G. Śląska. Wobec powyższego faktu Francja przedłoży sprzymierzonym swoją opinję w tej sprawie z wnioskiem ponownego zbadania wytworzonych w ostatnim czasie stosunków.

*

LUDNOŚĆ WYCZEKUJE PRZYBYCIA WOJSK POLSKICH.

Sosnowiec. (AW.). Zbrojenia Niemców na G. Śląsku dotąd nie ustają. Transporty i magazynowanie broni odbywają się nieomal w oczach komisji międzysojuszniczej, gdyż nawet władze francuskie nie ścigają tak energicznie jak poprzednio tych składów, a to ze względu na odosobnienie Francuzów w tej akcji i bezczynność komisji międzysojuszniczej. Ludność polska oczekuje z wielką niecierpliwością wkroczenia wojsk polskich, jako jedynie mogących wprowadzić ład i porządek.

Przed oddaniem G. Śląska.

Katowice. (PAT.) Z Genewy donoszą, że układ polsko-niemiecki dotyczący Górnego Śląska, zostanie w przyszłym tygodniu rozesłany Radzie ambasadorów oraz Radzie Ligi Narodów. „Kattowitzer Ztg.", podając dosłowny tekst układu genewskiego w sprawie likwidacji majątków niemieckich na Górnym Śląsku, stwierdza, że układ ten ma doniosłe znaczenie pod względem moralnym i społecznym, gdyż dowodzi dobrej woli obu narodów w kierunku wspólnej pracy nad dalszym rozwojem rozwiniętej kultury gospodarczej na Śląsku.

Dwie noty w sprawie więźniów Polaków w Kownie.

NOTA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Litewski minister spraw zagr. Jurgutis wystosował pod datą 20. marca br. następującą notę:

Do P. Hymansa, prezesa Rady Ligi Narodów. Panie Prezydencie. Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu Pana z dnia 4 bm. wraz z odpisami dwóch telegramów min. spraw zagr. Polski w sprawie warunków sanitarnych panujących w więzieniu w Kownie. Tyfus, który się ukazał w więzieniu w Kownie, został zwalczony dzięki energicznym zarządzeniom władz litewskich. Od 8. marca br. żaden wypadek tyfusu nie miał miejsca, a chorzy, którzy przedtem byli szczęśliwie w małej ilości epidemją dotknięci, są wszyscy uzdrowieni. Z więźniów politycznych umarli jedynie Konstantynowicz i Niekrasz. Liczba rzeczonych 30 osób chorych na tyfus, podana prze...
pozbawiona wszelkich podstaw. Poza tyfusem żadne inne choroby nie grasowały w więzieniu.

Rząd litewski robi i zrobi co można dla polepszenia stanu sanitarnego więźniów. Co się tyczy propozycji Waszej Ekscelencji co do **amnestji więźniów politycznych**, to odpowiada ona zapatrywaniom rządu kowieńskiego, który już oswobodził większą część tych, którzy starali się działać na szkodę państwa litewskiego.

Proszę przyjąć itd. Podp.: Jurgatis, minister spraw zagr. Litwy.

ODPOWIEDŹ POLSKA.

Na powyższą notę delegat polski przy Radzie Ligi Narodów wysłał do p. Hymansa w odpowiedzi notę z d. 4. bm., następującej treści:

Panie Prezydencie! Tylko co otrzymałem od p. sekretarza generalnego Ligi Narodów odpis noty p. Jurgutisa z dnia 20. marca br., tyczącej się stanu sanitarnego więźniów polskich w Kownie. Muszę odrzucić w jak najenergiczniejszy sposób oskarżenie skierowane przez p. Jurgutisa przeciwko rządowi polskiemu w ostatnim ustępie jego noty z 20 z. m. To oskarżenie, dotyczące rzekomych działań rządu polskiego na terytorjum Litwy, było przedstawione przez P. Jurgutisa bez dostarczenia najmniejszych dowodów. Poza powyższemi spostrzeżeniami dowiaduję się z przyjemnością, że rząd litewski okazuje nareszcie zamiar zwrócenia wolności więźniom politycznym po 3 latach. W razie gdyby taka decyzja była rzeczywiście wykonana przez rząd litewski, wywarłaby ona jak najlepsze wrażenie w Polsce. Jeżeli wolno będzie ją uważać za dowód upragnionej **zmiany stanowiska niechętnego rządu litewskiego względem Polski, będzie ona miała dodatni wpływ na wzajemne stosunki obu państw.**

Proszę przyjąć itd. Podp. Aszkenazy.

—oo—

PIERWSZY WOJEWODA WILEŃSKI.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski" ogłasza nominację p. Valerego Romana wojewodą wileńskim na podstawie ustawy o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

Wilno. (AW.). Minister spraw wewn. Kamiński oświadczył na zapytanie przedstawiciela AW., że delegat rządu polskiego p. Sołtan otrzymał polecenie sprawowania zastępczo władzy na Wileńszczyźnie aż do chwili przybycia stałego delegata p. Romana.

—oo—

my walczyć. Ale powiedzmy sobie odrazu, że to nie wystarcza.

Cała nasza polityka wewnętrzna w strefie polsko-ewangelickiej, na pograniczu musi być jak najściślej dostosowana do celów ekspanzji narodowej na Mazurach, musi być poddana obserwacji organów, prowadzących tam akcje dla nas.

Polityka polska jest jedna. Nie może minist. spraw wewnętrznych psuć to, co robi min. spraw zagr. — lecz musi na każdym kroku popierać jego cele. Póki tego nie osiągniemy, lepiej wogóle nie zabierajmy się do dyplomacji, bo tylko stracimy zaufanie na terenie, na którym go najwięcej potrzebujemy.

Skoordynowane zaś działania od Działdowa i Kłajpedy pozwolą nam iść naprzód, rozszerzyć wpływy na północy aż na dawnych elektorów stolicę — Królewiec.

Adam Uziembło, poseł na Sejm.

—oo—

Repatrjacja wzrośnie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 21. kwietnia.

(K.) Według informacji otrzymanych od p. komisarza Grabskiego należy spodziewać się w najbliższych tygodniach bardzo silnego napływu repatrjantów. Dotychczas repatrjacja odbywała się przez miesiące zimowe w tempie specjalnie zwolnionem. Dla mających przybyć repatrjantów poczyniono przygotowania dla ich przyjęcia, pomiędzy innymi zorganizowano w Granicy, Bojanowie, Płocku i innych miejscowościach schroniska dla przeszło dwu tysięcy dzieci mających przybyć z Rosji.

—oo—

Zjazdy instytucji samorządowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 21. kwietnia.

(K.) W ostatnich dniach kwietnia i przez miesiąc maj odbywać się mają liczne zjazdy instytucji samorządowych, poświęconych różnym zagadnieniom społecznym i kulturalnym. W najbliższych dniach odbędzie się zjazd w Warszawie w sprawie zagadnień oświatowych, w początku maja zjazd sejmików powiatowych, poświęcony akcji dokarmiania dzieci. We wszystkich tych zjazdach rząd czynnie współdziała z samorządami.

—oo—

Przegląd światowy.

SPISEK MONARCHISTYCZNY ROSYJSKI.

Koła monarchistyczne rosyjskie oddające szpiegostwu w krajach graniczących z Rosją, pozostawały w ścisłej łączności z centralną organizacją w Berlinie, która kryła się pod firmą towarzystwa handlowego B. U. S. (Bessarabja, Ukraina, Syberja). Na czele jej stali dawni oficerowie carscy. Aresztowanie kurjera, przewożącego do Bukaresztu instrukcje i korespondencję oddało w ręce policji polskiej i rumuńskiej bogaty materjał.

AMERYKA MYŚLI O KOLONJACH NIEMIECKICH I O ODBUDOWIE ROSJI.

Senator France oświadczył korespondentowi „Vosische Ztg.“, że zdaniem jego, zasadniczym problemem odbudowy jest kwestia długów międzynarodowych. Aby pokryć długi koalicji w Ameryce, najlepiej byłoby, wedle p. France'a, oddać dawne kolonie niemieckie w Afryce Stanom Zjednoczonym, które eksploatowałyby je wedle wspólnie ustalonego planu.

Najważniejszym węzłem ekonomicznego odrodzenia jest Rosja. Jeśli rząd sowiecki zgodzi się na uznanie zobowiązań rosyjskich, liczyć może na uznanie oficjalne i na pożyczkę amerykańską w wysokości 2 miljardów dolarów na cele odbudowy. W ten sposób rychło odrodzona Rosja będzie mogła wkrótce spłacić długi swe we Francji i Anglii, co pozwoli tym państwom na udzielenie pewnych udogodnień Niemcom.

—oo—

Dmowski rolnikiem?

Warszawa. (Tel. wł.) Okr. Urz. ziem. w Poznaniu wprowadził pos. Dmowskiego w posiadanie ośrodka w Poznańskiem, składającego się z 20 morgów, parku, pałacu 2-piątr. i zabudowań gospodarczych. Poseł Dmowski złożył 200 tys. mk. a starania o ten ośrodek rozpoczął w 1920 r.

Uznanie Rosji zawisłe od przyjęcia warunków z Cannes.

Genua. (PAT.). Wczoraj popołudniu odbyło się oficjalne posiedzenie subkomitetu politycznego, w którem wzięli udział także przedstawiciele Rosji. Niemcy w tem posiedzeniu udziału nie wzięli. Przewodniczący min. Schancer zakomunikował Rosjanom, że nad treścią noty nie nastąpi dyskusja dopóki rzeczoznawcy w komitecie 7-miu nie rozpatrzą memorjału. Na to oświadczył Barthou, że **Francja nie może uznać sowjetów bezpośrednio i natychmiast.**

Cziczerin usiłował udowodnić, że w uchwałach w Cannes przewidziane jest uznanie Rosji sowieckiej. Schancer zakończył dyskusję, wskazując na to, że zastrzeżono rzeczoznawcom osądzenie czy odpowiedź rosyjska zgadza się z uchwałami w Cannes czy też nie. Następnie zebrała się komisja ekspertów na pierwsze posiedzenie. Uchwaliła ona na propozycję angielską, że uznanie de iure Rosji w zamian za uznanie przez Rosję długów przedwojennych jest wykluczone.

FRANCJA NIE UZNAJE UKŁADU NIEMIECKIEGO W RAPALLO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Korespondent „Kurjera Polskiego“ donosi z Genui: Delegat Francji p. Barthou wręczył dnia 21. b. m. wieczorem przewodniczącemu konferencji genueńskiej min. Facta notę, którą dnia następnego opublikowano tylko w Paryżu. W nocie powyższej zwraca uwagę na dwuznaczność ostatniego ustępu odpowiedzi niemieckiej, ograniczającego wykluczenie z podkomisji dla spraw politycznych objętych traktatem w Rapallo, podczas gdy z intencji aliantów wykluczenie to odnosiło się do spraw rosyjskich zwięźle.

W kołach włoskich konferencji, nota francuska, uważana jest jako poważny fakt otwierający na nowo kwestję traktatu w Rapallo i to w chwili gdy odpowiedź niemiecka daje możliwość pertraktacji.

W kołach francuskich akcentują jednakże wolę Francji doprowadzenia konferencji do pomyślnego końca.

Rosja wyciąga broń.

Helsingfors (PAT.). W Kronsztadzie rozpoczęto gorączkową naprawę statków wojennych, które mają być gotowe do wypłynięcia na pełne morze w każdej chwili.

BRUNO WINAWER. 29

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

I raptem — bez żadnego przejścia — jął podśpiewywać:

Gdyby to Piotr święty wiedział,
ijuj! teżby w miejscu nie usiedział...

co, zważywszy na jego wytrzeszczone gały i przerażony wyraz twarzy, brzmiało doprawdy upiornie.

Chodziło zaś poprostu o to, że poszukiwańmy wtedy w laboratorjum wyjątkowo wnikliwych promieni rentgenowskich. Sporządzono w tym celu w warsztatach specjalnie silny transformator o kolosalnem napięciu (przeszło dwustu tysięcy woltów), najzdolniejszy z majstrów, van der Linden, wydmuchał ze szkła niebywałe dotąd arcydzieło (rurę Coolidge'a) i zapadła decyzja, że którejś nocy puszczę wszystkie te aparaty w ruch i dokonam pewnych zdjęć fotograficznych. Ja sam i cała fabryka czekała na ten moment w najwyższym naprężeniu.

Zerwałem się oczywiście z ławki natychmiast i, pchnąwszy chłopaka, przed siebie, szybkim krokiem ruszyłem w stronę przedmieścia.

Godzina była przedwieczorna, zimowy zachód pałał się jakimiś buraczanymi kolorami, ludzi spotykaliśmy po drodze niewielu. Chłopak szedł przede mną, a raczej poskakiwał, jak wróbel, ciągle fałszując tę samą natrętną uliczną piosenkę, jeden z owych fatalnych refrenów kabaretowych, które wybuchają nagle, niczem epidemja, i szerzą się nagminnie, ogarniając miasta, kraje, narody i tępą drewnianą piłą szarpiąc nerwy wrażliwszych na efekty akustyczne ludzi:

— Gdyby to Piotr święty wiedział — i juhohe — teżby w miejscu nie usiedział...

Jednem skinieniem powiek podniosłem chłopca na wysokość mniej więcej pół metra nad ziemią, przyczem zawisł w powietrzu, jak lekki balonik kolorowy i przebierał nogami napróżno, nie mogąc — dla braku tarcia — ruszyć z miejsca. Dałem mu lekkiego klapsa i tak płynął przede mną, jak mgiełka poranna, albo elastyczna piłka gumowa. Ze zdumienia przestał śpiewać i oczy wytrzeszczył więcej, niż zazwyczaj.

— Pław! — rzekłem, pamiętam, na rogu jakiejś ulicy, dałem chłopakowi prztyka i wepchnąłem tę kulę tennisową przez okno do wędliniarni z wyraźnym rozkazem, aby mi nabył pół funta szynki na kolację. W trzy kwadranse później wchodziliśmy obaj w najlepszej komitywie do zupełnie ciemnych gmachów fabrycznych.

Stary niedołęga, stróż nocny, przywitał nas, salutując po wojskowemu, i oznajmił mi, że mechanik van der Linden czeka na czwartem piętrze. Jego bury pies, wilczek, stał przytem na tylnych łapach i salutował również.

W pracowni naukowej na czwartem piętrze, oświetlonej uroczyście, paliły się wszystkie lampy żarowe, lampa łukowa u sufitu, nawet czerwone lampki sygnałowe. Na podłodze leżał, jak wielkie powalone, żółte, lśniące bydlę podzwrotnikowe, — olbrzymi transformator. Przy marmurowej tablicy rozdziałowej uwijał się w nowym białym odświętnym kitlu poważny i uroczysty van der Linden. Człowiek ten pochodził z Holandji, nie śmiał się nigdy i mówił wszystkimi językami, ale każdym źle.

Zaczęliśmy się natychmiast krzątać koło rury Coolidge'a, która wyglądała w tem świetle, cudna, olbrzymia, grająca kolorami teczy bańka mydlana. Umieściliśmy, gdzie należało, klisze fotograficzne, owinięte w czarny papier, jeszcze sprawdzać połączenia. Kable leżały na podłodze i kilka razy ja, van der Linden i Żorż odbywaliśmy uciążliwą podróż od jednej ściany do drugiej, wbijając wzrok w każdy zakręt, każde załamanie drutu.

Serca biły nam głośno, kiedy wreszcie przed nym już wieczorem — około 11 — stanęliśmy na upatrzonych placówkach, ja przy wielkiej rurze szklanej, van der Linden przy kluczu tablicy rozdziałowej, mały Żorż przy kontakcie elektrycznym.

— Uwaga! Zaczynamy! — rzekłem do Holendra — i podniosłem rękę. — Go-on!

Poruszony przez van der Lindena mosiężny klucz tablicy rozdziałowej zgrzytnął, jak kolosalne nożyce, zapadł ze szczękiem w łożysko i wielkie żółte bydlę na podłodze poczęło miotać, plując iskry elektryczne, parskać piorunami, wyrzucać z obu biegunów syczące węże świetliste.

(C. d. n.)

Walka o uznanie układu w Rapallo.

SZCZEGÓŁY UKŁADU ROSYJSKO-NIEM.

Londyn. (PAT.) Korespondent „Timesa“ w Genui dowiaduje się, iż traktat niemiecko-rosyjski zawarty w Rapallo, zawiera pięć następujących tajnych klauzul: 1. Niemcy obowiązują się zwrócić Ukrainie sowieckiej w gotówce lub naturaljach 960 miljonów fr. zabranych podczas okupacji niemieckiej. 2. Niemcy zwolnią 6.000 Niemców rosyjskich. 3. Niemcy obowiązują się do rozwiązania organizacji kontrrewolucyjnych istniejących w Niemczech. 4. Niemcy będą się sprzeciwiały przewożeniu przez ich terytorjum materjałów wojennych, przeznaczonych dla Polski, Rumunji, Estonji oraz dla państw sukcesyjnych. 5. Rosja upoważnia zakłady Kruppa do fabrykowania armat i materjałów wojennych w znacznej liczbie w hutach żelaznych rosyjskich w okolicach Permu, Tugańska i Tambora.

MORATORJUM I REDUKCJA DŁUGÓW DLA ROSJI.

Genua. (PAT.) Po posiedzeniu subkomitetu zebrał się podkomitet specjalny. Na najbliższem posiedzeniu tego komitetu toczyć się będzie dyskusja w obecności delegatów rosyjskich. W szczególności komitet dyskutować będzie 1) nad obniżeniem sum rosyjskich długów wojennych, 2) nad udzieleniem moratorjum Rosji dla jej długów prywatnych, 3) nad sprawą wyjątków, jakie miały być przyznane rządowi rosyjskiemu co do zwrotu własności obcych obywateli, a w szczególności własności uspołecznionej względnie skonfiskowanej.

KONFLIKT NIEMIECKI ZLIKWIDOWANY W ZUPEŁNOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi z Genui: Konferencja szerszej ententy tj. wielkiej i małej. Polski i 2 przedstawicieli państw neutralnych uchwaliła odpowiedzieć na notę niemiecką, że uważa ją za wystarczającą. Zredagowanie noty nastąpi jutro.

DELEGACJA ROSYJSKA NA ŚNIADANIU U KRÓLA WŁOSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi z Genui: Delegaci rosyjscy Cziczerin i Krassin zostali przedstawieni królowi włoskiemu Wiktorowi Emanuelowi a następnie zaproszeni zostali na pokład okrętu „Dante Alighieri” na śniadanie.

—

AMERYKA ZAPROSZONA DO ROZSTRZYGANIA SPRAW ROSYJSKICH.

Hannower. (PAT.) Radio. „Chicago Tribune“ donosi, że poseł amerykański Child otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w obradach komisji dla spraw rosyjskich.

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem wobec wyjazdu min. Michalskiego nie omawiano dymisji gen. Sosnkowskiego, odkładając ją do poniedziałku. Natomiast zajęto się gorliwie b. aktualną **sprawą ochrony granic wschodnich**. Referat w tej sprawie złożył Radzie ministrów dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego, p. Urbanowicz.

POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ. ZAKŁADANIE SPÓŁEK AKCYJNYCH OPARTYCH NA OBCEJ WALUCIE.

Warszawa. (PAT.) W dniach 21. i 22. b. m. obradowała Rada finansowa. Omawianą była sprawa zakładania w Polsce spółek akcyjnych w walucie obcej, w której to sprawie Rada finansowa powzięła następujące decyzje: Członkowie Rady finansowej jednomyślnie uznają za wskazane, aby zakładanie spółek akcyjnych z kapitałem w walucie obcej było dozwolone na czas przejściowy aż do chwili ustalenia się waluty polskiej. Jednakże członkowie Rady finansowej wyrażają zdanie, że zakładanie podobnych spółek uważać należy za wyjątek od reguły, wedle której wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne w Rzptej Polskiej winny mieć kapitał wyrażony w walucie krajowej. II. Wszystkie spółki o kapitale w walucie zagranicznej podlegają ogólnym ustawom kraju. III. Należy dążyć do tego, aby w poszczególnych wypadkach umożliwić polskim akcjonarjuszom faktyczne wzięcie udziału w kapitale akcyjnym. IV. Natomiast Rada finansowa sprzeciwiła się bezwzględnie przewalutowaniu kapitałów akcyjnych istniejących spółek na walutę zagraniczną, jakoteż powstawaniu spółek akcyjnych, przy których kapitał wyrażony w walucie obcej nie zostałby złożony efektywnie w tej walucie. V. Rada finansowa upatruje jako pierwszorzędny środek ściągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski emisję długoterminowych obligacji opiewających na walutę zagraniczną. Z chwilą ustalenia waluty polskiej spółki akcyjne o zagranicznej walucie winny są przemianować swój kapitał akcyjny i rezerwy na walutę polską. Prócz tego omawiano szczegółowo sprawę kolejowego niedoboru budżetowego, a w szczególności zastanawiano się nad jego przyczynami i rozważano sposób jego usunięcia. Z powodu niewyczerpania dyskusji sprawa ta wejdzie jeszcze raz na porządek obrad Rady finansowej. Ponadto rozważano sprawę założenia Banku biletowego w Polsce i zasady finansowania budowli państwowych.

SPRAWA JAWORZYNY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w min. spraw zagr. p. A. Ładoś wyjechał do Genui w celu porozumienia się z min. Skirmuntem w sprawie rokowań z Czechosłowacją. Głównie chodzi tu o sprawę Jaworzyny.

POSEŁ LASOCKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do Warszawy przyjechał służbowo minister pełnomocny, poseł polski w Wiedniu, p. Z. Lasocki. Do Wiednia powróci we wtorek.

BRAK KANDYDATÓW NA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (AW.). Według „Kurjera“ na wypadek ustąpienia min. Sosnkowskiego, żaden z generałów nie przyjmie teki. Wobec tego ministrem spraw wojskowych zostanie osobistość cywilna. Wśród kandydatów wymieniają posła Anusza prezesa sejmowej komisji wojskowej.

AKCJA RZĄDU POLSKIEGO NA RZECZ GŁODNYCH W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Celem przyczynienia się jak najsprawniejszego do międzynarodowej akcji humanitarnej pomocy głodnym w Rosji sowieckiej, rząd polski udzielił ostatnio wydatnej pomocy pod postacią ulg i zwolnień od opłat przy przewozie artykułów żywnościowych, przechodzących przez terytorjum Rzptej polskiej do Rosji sowieckiej, a więc dla komitetu Hoovera przewozi obecnie bezpłatnie 15.000 ton miesięcznie, komitet Nansena otrzymał 50 proc. zniżkę od

Przewodnik po Sejmie.

—o—

V. WINCENTY WITOS.

Dwie sceny w białych, pięknych salonach prezydjum Rady ministrów. Czekamy. Otwierają się drzwi, wchodzi premjer Witos. Pochylony, oczy jasne, chłodne, czasem ironicznie odpychające, bacznie i nieufnie spozierają wokoło. Nogi w kolanach zgięte, szeroko, mocno a szybko stąpają po ziemi. — Inny dzień. Znów otwierają się drzwi. Wychodzi premjer Antoni Ponikowski, wysoki, przystojny mężczyzna o zdrowej twarzy, pięknej ongi czuprynie. Patrzy przed siebie na ziemię. Drobne, nieco niezdecydowane kroki. Ostrożność uzasadniona: podłoga w prezydjum rady ministrów jest śliska.

I jeszcze parę zdjęć migawkowych.

Późną porą, po posiedzeniu sejmowem, w sali po wschodniemu błyszczącej, wśród żrącej i pijącej po paskarsku tej części publiczności, którą stać na restaurację warszawską. Witos siedzi w towarzystwie przyjaciół politycznych — osobistych, zdaje się, nie ma. Inni rozkrochmalili się, odpoczywają. Mówią — jak zwykle po dniu ciężkiej, denerwującej pracy. Ale Witos jest człowiekiem, który nie rozpina swego wnętrza, nie lubi tracić czasu. Rozmawia z jakimś prowincjonałem, który się przysiadł, o sprawach jego okręgu, czasem rozglądnie się wokoło szybko a bystrze, wtrąci czasem złośliwą uwagę — w oczach zabłyśnie żart lub raczej lekceważenie, czasem powie parę zdań stylem równie wyrównanym, wycyzelowanym i ostrożnym, jakby przemawiał z trybuny. Ustawiczna czujność i baczność, ani chwili prawie swobody, szczerości, rozmowy o sobie.

W sejmie przy głosowaniu. Witos, przywódca stronnictwa, siedzi w pierwszym rzędzie z kraju. Marszałek zarządza głosowanie. Witos błyskawicznie rzuca wzrokiem na prawo i na lewo — i nagle wstaje: Głosujemy za.

Przemawia. Jest to improwizacja. A jednak nie ma może w sejmie mówcy, któregoby zdania były tak kunsztownie ułożone w okresy; któregoby poglądy wypowiedziane były w miarę potrzeby — z równą precyzją — lub równie zręcznem niedomówieniem; u którego konstrukcja i tok myśli — bo nie ma uczuć ani obrazów w tej mowie — były równie misternie, równie wytwornie — bez jaskrawych umyślności, podkreślań i popularyzacji—haftowane i układane w mozaikę logicznych wywodów. Wymowa mazurząca — i ów twórczy, subtelny, ostrożny a chłodny intelektualizm wysokiego stopnia — jaki to dziwny pełen uroku a chlubny kontrast w jedynym na świecie chłopie, który tak godnie i zasłużenie zajmował najwyższe w rządzie stanowisko.

Witos na politycznej konferencji między swoimi. Ma referować; z góry wiadomo, że zetrą się dwa prądy, dwie polityczne ewentualności. I Witos zaczyna mówić. Mowa, oratorsko płynna, w charakterystyce położenia, a przede wszystkiem w wyciąganiu wniosków dziwnie jest powolna i ociągająca się, a istota jej tendencji wymyka się umysłowi prymitywniejszego słuchacza. Witos kreśli za i przeciw jednej i drugiej ewentualności. Zdania w długich okresach równoważą się stylistycznie, a w treści przypominają szachownicę, na której dwaj równi sobie gracze rozgrywają zawiłą partję, przy czem przewaga jednej ze stron jest zrazu nieznaczna. Ale partja ta, to fikcja. Witos wie, czego chce, ale nie chce by o tem wiedzieli inni. Chce wpłynąć na nich — bez ryzyka dla siebie. Partja toczy się dalej. Mimo, że wątpliwości zdań wtrąconych osłabiają twierdzenia głównych, przewaga jednego z graczy wyraźniej zarysowuje się dla uważnego obserwatora. I Witos skończył. Pozornie nie postawił wniosku, silniej tylko podkreślił jedną ewentualność.

Ale baczny — i duchowo uległy słuchacz zrozumiał i odczuł o co Witosowi chodzi. Wyraźnie i głośno zaleca tę pół-tajemnie przez Witosa wskazaną drogę. I wtedy zebrani przyjmują — a wtedy Witos stwierdza: wasza, nie moja wola i odpowiedzialność, lub odrzucają wniosek — ale przecie to nie Witos wniosek postawił.

Bywają jednak chwile oporu, wybuchu, zniecierpliwienia, gdy naruszony zostanie głęboko w nim tkwiący i corazto głębiej się w duszy ugruntowujący zmysł państwowy, jego trzeźwość polityczna, jego ambicja wierzącego w siebie relatywnie — w zestawieniu z lekceważonem zazwyczaj otoczeniem — przywódcy. I Witos bywa wtedy brutalny, ordynarny prawie — i stawia wszystko na jedną kartę. I zwycięża. Ale ryzykuje rzadko.

Wczoraj był Witos na otwarciu sejmu w Wilnie, dziś w Krakowie na zjeździe wójtów, stąd jedzie do Lwowa na zjazd osadników, wraca do Warszawy na sejm, a potem znów jazda na zebrania okręgowe — do Poznania, na Pomorze.

przewozu zakupów i darów papieskich, drugą zaś połowę zakredytowano. Temu samemu komitetowi przyznane 50 proc. zniżkę dla transportu 15.000 ton żyta i pszenicy. Również transporty idące z Czechosłowacji otrzymały znaczne zniżki, a prócz tego rząd polski udzielił bezinteresownie ochrony wojskowej dla transportów, zwolnił dary od opłat celnych i udzielił całego szeregu innych ulg.

POGRZEB ŚP. DRA STYCZYŃSKIEGO.

Katowice. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyła się w Gliwicach eksportacja zwłok śp. dra Styczyńskiego na dworzec kolejowy, skąd przewieziono je do Poznania. W orszaku pogrzebowym wzięło udział około 20.000 osób, w tem delegacye z całego Górnego Śląska. W pogrzebie nie wzięli udziału Niemcy większości gliwickiej Rady miejskiej, a to wskutek życzenia śp. Styczyńskiego.

MANIFESTACYJNY STRAJK KOLEJARZY NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.). Celem zamanifestowania oburzenia z powodu zamordowania śp. dr. Styczyńskiego, zastrajkowali dziś na liniach górnośląskich wszyscy kolejarze. Strajk ten trwał od godz. 11 do 12 w południe. Górnicy i hutnicy w polskiej części G. Śląska postanowili urządzić podobny strajk manifestacyjny.

—o—

DANINA — 45 PROC.

Warszawa. (PAT.) (B. pras. min. skarbu). Ogólny wpływ daniny wedle stanu z 15. b. m. wynosi 35.935.648.000 marek, tj. 45 proc. preliminowanych z tego tytułu kwot budżetowych.

Jak zwalczać drożyznę?

Donieśliśmy już wczoraj pokrótce o obradach ankiety w województwie lwowskiem w sprawie zwalczania drożyzny.

Pierwszy przemawiał prezyd. p. **Neumann**, który wyraził radość z tego powodu, że rząd pomyślał nareszcie o zwalczaniu drożyzny w całem państwie. Powodem drożyzny szalejącej jest między innemi i to, że z Polski wywożono bez miary środki żywności, a to: zboże, mąkę, bydło, jaja etc. Wydano wprawdzie w ostatnich czasach zakaz wywozu — który jednakże nie został wykonany. I tak wywożono znowu w ostatnich dniach świnie do Czech. Dyrekcje kolej. powinny otrzymać nakaz, aby do pewnych punktów granicznych nie wolno było wywozić bydła bez specjalnego zezwolenia.

Należy tępić dzikie pośrednictwo i wogóle ująć pośrednictwo w pewne karby. Dalej należy zasilać funduszami silne spółdzielnie, aby mogły magazynować środki żywności. Poparcia nie należy udzielać spółkom spekulacyjnym. Rząd ułatwiać powinien sprowadzanie bydła z zagranicy, szczególnie z Rumunji.

Red. **Fryling** podniósł, że rząd ponosi winę szalejącej coraz bardziej drożyzny, gdyż nie starał się wcale o to, aby wydawane przezeń rozporządzenia były respektowane i wykonywane. Rozzuchwala to tylko paskarzy i lichwiarzy. Nakładane na nich grzywny nie odnoszą wcale skutku, gdyż przenoszą opłacane grzywny na konsumentów. Należy karać ich więzieniem, tak samo jak bandytów, oszustów i złodziei. Do drożyzny przyczynia się znacznie także i to, że sublokatorowie płacić muszą za wynajęcie jednego pokoju we Lwowie do 20.000 mk. miesięcznie. Rząd wcale nie przeciwdziała tej horendalnej lichwie. Niektóre instytucje finansowe uprawiają bezkarnie niesłychaną lichwę, którą naturalnie rozmaici paskarze, pośrednicy i spekulanci przerzucają na konsumentów.

Radca **Bańkowski** przedstawiciel związku sędziów, oświadczył się za zakazem wywozu artykułów pierwszej potrzeby i za zmianą ustawy o lichwie wojennej. Wymiar kar należy oddać sądom i władzom administracyjnym, zniżyć taryfy kolejowe i popierać tylko te współdzielnie, które prowadzą gospodarkę celową. Należy przestrzegać tego, aby ceny w sklepach były uwidocznione i nie dopuszczać do horendalnej podwyżki czynszów sklepowych, gdyż odbije się to na konsumentach. Poczta poczynić powinna ułatwienia przy aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych.

Poseł dr. **Diamand**, przedstawiciel związków robotniczych, zaznaczył, że winę rozpaczliwych stosunków drożyźnianych ponosi rząd, który nie zajął dotychczas stanowiska jednolitego i konsekwentnego. Lichwę towarową zwalczać należy konkurencją uczciwą współdzielni, które mają do spełnienia wielce doniosłe zadanie.

Rząd po zaprowadzeniu wolnego handlu zaczął się cofać i próbować środków, które także zawiodły. Zniesiono cła na okres sześciotygodniowy, co przysporzyło zysków tylko paskarzom i lichwiarskim spekulantom. Cła wywozowe należy znacznie podnieść. Rząd powinien wziąć w swe ręce gospodarkę zbożową. Rząd czeski przeznaczył kilkanaście miljonów koron czeskich na przywóz zboża i przez to doprowadził do zniżki cen zboża w Czechach. Wreszcie zalecił następujące środki zaradcze: 1) Import wielkiej ilości zboża. 2) Import bydła. 3) Rząd powinien przyczynić się do rozwoju współdzielni i aprowizacji miast przez wystarczające kredyty, przyczem mowca wyraża jednak powątpiewanie, czy rząd dostanie od sejmu pozwolenie na kredyty. 4) Zwalczanie lichwy u źródeł. 5) Rząd powinien stworzyć instytucje, któreby mu wpływ na gospodarkę i środki egzekutywne zapewniły.

P. **Chrystowski** przedstawiciel kooperatyw robotniczych, poddał bardzo ostrej krytyce dotychczasową gospodarkę rządu i zalecił następujące zarządzenia:

I. Zakaz wywozu zboża, mięsa i jaj poza granice państwa, jak i cofnięcie wydanych już pozwoleń wywozu. Wyznaczenie premji równowartościowych za przychwycenie wywożonych szmuglem artykułów spożywczych. — Utworzenie natychmiastowe latającej kontroli dla straży granicznej. — Zobowiązanie, ewentualnie wezwanie do współpracy całego personalu kolejowego w rejonach granicznych, zapewniając im te same pełnowartościowe premie, jakie przypaść winny organom straży granicznej za przychwycenie szmuglu.

II. Należy ustanawiać na okres np. comiesięczny ceny wytyczne dla zboża i na takiż okres zawiesić notowania giełdowe na powyższe artykuły. Wszelkie przekroczenia tych cen wzwyż, karać należy konfiskatą całej ilości danego towaru. — Należy zapewnić kooperatywom odpowiednie zapasy zboża i tłuszczów i oddać je im do rozprzedaży między członków, po cenach zniżonych. — Wprowadzone być muszą również państwowe ceny na bydło żywej wagi. Przekroczenie tych cen winno być surowo karane. Zaprowadzić też należy przymus obsyłania targów przez hodowców wiejskich.

III. Należy zorganizować wspólnie ze związkami kooperatyw „Państwową Centralę gospodarczą", uposażoną w najszersze przywileje i przy jej pośrednictwie sprowadzać, zakupywać i rozsprzedawać między kooperatywy i miastowe zakłady aprowizacyjne wszelkie artykuły użytku codziennego. — Zwinąć należy urząd przywozu i wywozu istniejący przy ministerstwie przemysłu i handlu, a wszelkie czynności z tym urzędem związane, przekazać urzędowi walki z drożyzną. Przeprowadzić rewizję uprawnień handlowych oraz silną ich redukcję. — W wypadkach stwierdzenia uprawiania pośrednictwa handlowego przez osoby do tego nieuprawnione, należy prócz konfiskaty przychwyconego towaru, nałożyć grzywnę 10-krotnej wysokości skonstatowanych obrotów. — Wszelkie kary płynące z tego tytułu winny iść na pokrycie wkładów państwowych, użytych na obniżkę cen. — Cofnąć kredyty i wszelką pomoc państwową tym instytuciom, które korzystając z tych pomocy dotąd, wykazały tendencje spekulacyjne i niespołeczne. — Nadać określoną wartość dzisiejszej marce polskiej.

P. **Potencki** przedstawiciel urzędników rachunkowych podkreślił, że drożyznę odczuwają przeważnie ci, którzy skazani są na stałe dochody. Zarzucił, że polityka taryfowa rządu jest niezdrowa i wywołuje coraz większą drożyznę. Dyrekcja domen i lasów podniosła znowu cenę drzewa z 13.600 na 17.600 mk. za sąg. W najbliższym czasie nastąpić ma znowu podwyżka taryf kolejowych i wprowadzony zostanie podatek od węgla. Uzdrowienie stosunków drożyźnianych rząd rozpocząć musi od siebie.

Wreszcie podniósł konieczność wprowadzenia odpowiedniej waluty, opartej na złocie.

Ostatnim mowcą był dyrektor rzeźni lwowskiej p. **Krzyształowicz**, który w zajmujący sposób skreślił historję lichwy mięsnej i wyzysk uprawiany przez rozmaitych spekulantów mięsnych. Zalecił sekwestr towaru rzeźnego i naznaczenie cen maksymalnych na bydło (żywą wagę). Wystąpił bardzo ostro przeciw dzikiemu handlowi bydłem, który trwa u nas ciągle, a którego nadal tolerować nie można. Niesumienni spekulanci wywożą bydło za granicę, a włościanin bydła sprzedawać nie chce. Pokątni handlarze bydła i rzeźnicy gromadzą wielkie zapasy bydła w miastach, gdzie odbywa się licytacja in plus. Nieraz płacą jako odstępne za jedną sztukę bydła do 80.000 mk. Akcja biura miejskiego dla zaopatrywania jatek miejskich natrafia na olbrzymie trudności. Podwyżka taryf kolej. i akcyza przyczyniają się do wzmagania się drożyzny. Rozmaite zarządzenia poszczególnych województw wywołują tylko chaos. Handel mięsem prowadzić powinni tylko uprawnieni do tego pośrednicy, posiadający konsens. Rzeźnikom przysługiwać powinno prawo nabywania bydła tylko dla własnej potrzeby.

Wywóz bydła za granicę ma być zabroniony.

Na tem zakończono obrady. Wyrażone opinje przedłożone zostaną do wiadomości ministerstwa i stworzyć się mającemu nadzw. komisarzowi dla zwalczania lichwy.

*

Drugim etapem drożyźnianej ankiety było zebranie i wypowiedzenie się producentów. W ogólności opinje wypowiedziane zasadzały się na poglądach konsumentów, to też zgodnie ustwierdzono się co do słuszności stosowania cen wytycznych na produkty żywnościowe. Natomiast wprowadzenie cen państwowych na bydło, mąkę i zboże spotkało się z opozycją p. **Jaroszyńskiego** (Tow. gospodarskie i Związek ziemian) i p. **Suchoffa** (Kongregacja kupiecka).

P. Jaroszyński wskazał dobitnie linje rozwojowe walki z drożyzną przez najściślejsze dostosowanie polityki celnej do panujących stosunków, zniesienie komisji do przywozu i wywozu i zwrócenie szczególnej uwagi na sprawy powszechnie poczytywane za drobne, jak: aprowizacja wojska przez setki pośredników, udzielanie pożyczek bankom i w. i.

Ton opozycji przebijał z przemówienia p. **Fränkla** (Izba handl. i przem.).

Po kilku mniejszej wagi przemówieniach zamknął obrady wojewoda p. Grabowski z tem, że opinje wydane połączone z opinją konsumentów przesłane będą ministerstwu spraw wewn.

I cóż tak gna go po świecie, jakiż motyw każe nadludzką pracą nadwątlać żelazne zrazu zdrowie, bezmiarem faktów, znajomości, spostrzeżeń i planów obarczać umysł, ryzykiem walki, niepewnością wygranej drażnić nadszargane nerwy?

Oto chłopa tego wyrzuciła z wsi rodzinnej i gna po świecie — bez chwili wypoczynku, bez momentu zadowolonego psychicznego przyjrzenia się sobie w lustrze — nietyle może ambicja, nietyle żądza rozgłosu, ile namiętność działania, tworzenia politycznego, ten przerastający wszystkie inne pierwiastki duszy instynkt polityczny, w którym mieszczą się tamte dążenia, pod którym kryje się głęboka solidarność z losem zbiorowości, oglądanej, odczuwanej i pojmowanej coraz szerzej, coraz głębiej — od gminy do powiatu, od powiatu do kraju koronnego, od dzielnicy do państwa, przyczem wynik mieścił się w założeniu. I tu tkwi ów idealizm niedostrzeżony, bo nie przejawiający się sam w sobie w mowie czy słowie, lecz rozmieniający się bez reszty na konkretne czyny, idealizm trzeźwy, oschły, ciężki dla siebie i innych.

A w tem ostrożnem stąpaniu i wspinaniu się, nie decydowaniu, zanim sytuacja nie dojrzeje, obchodzeniu sytuacji raczej, niż jej atakowaniu — tkwi chłopska, uparta a celu swego świadoma ostrożność. Liczyć się z faktami, liczyć się z ludźmi, jak długo przedstawiaja konkretną wartość — gdy ją utracą, mogą sobie iść, zapaść się, zginąć. Liczyć się, rachować — i nie przywiązywać się. Czy nie dolega czasem taka w ciżbie zupełna samotność, czy nie pragnie się wypowiedzieć skrępowane, skatowane czasem — uczucie?

J. Ł.

Tak więc zakończono dwudniowe przemówienia, lecz kiedy rozpocznie się akcja antydrożyźniana?

WEZWANIE WOJEWODÓW DO WALKI Z LICHWĄ.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie bardziej intenzywnego i racjonalnego zwalczania lichwy. Okólnik poleca wojewodom użycie całego wpływu, aby sprawę zwalczania lichwy towarowej, a temsamem i drożyzny jak najpilniej na właściwą skierowali drogę.

Sejmik dzielnicowy TNSW.

Dnia 22. bm. rozpoczął obrady Zjazd dzielnicowy T. N. S. W. W przeddzień otwarcia Zarząd okręgowy wydał raut na cześć delegatów, na którym odbyło się uroczyste zawieszenia portretu prof. Mańkowskiego jednego z najbardziej zasłużonych pedagogów pracowników ideowych na niwie T. N. S. W.

W sobotę o godz. 10 w auli gimnazjum III. przy ul. Batorego otwarto obrady. Ilość uczestników wynosiła około 150 osób. Zjazd zagaił prezes Okręgu, prof. Ujejski, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie śp. prof. Mańkowskiemu, poczem przystąpił do nakreślenia działalności Twa w roku ubiegłym, a następnie wskazał na potrzeby chwili bieżącej, która domaga się nietylko wytężonej pracy na polu pedagogicznem, ale także organizacyjnem i materjalnem.

W imieniu kuratorjum przemawiał dr. Janelli. Po odczytaniu życzeń i telegramów przystąpiono do porządku dziennego.

Referat pierwszy wygłosił prof. Longchamps, który omawiał ustawę szkolną z punktu prawniczego. Referent domagał się wprowadzenia języka łacińskiego także w zakładach matem.-przyrod. Ścisłego określenia stosunku szkoły średniej do powszechnej, wprowadzenia matury ze wszystkich przedmiotów i szeregu poprawek natury administracyjnej. Dr. Urich w swoim korreferacie domagał się traktowania ustawy szkolnej równocześnie w związku z wszystkiemi ustawami, dotyczącemi ustroju szkolnego, wystąpił przeciwko udzielaniu promocji uczniom, którzy otrzymali postęp ujemny tylko w jednym przedmiocie, dalej przeciwko udzielaniu świadectw dojrzałości bez egzaminu, w końcu domagał się wprowadzenia przepisu umożliwiającego zdawanie egzaminów z dowolnej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Nad referatami wywiązała się dyskusja, którą zagaił dr. Kleiner. W wywodach swoich mowca sprzeciwił się zasadzie koedukcji tudzież preponderacji typu mat.-przyrodniczego nad innymi, pozatem nawiązał zgadzał się z krytyką referentów.

Dyskusja, jaka się rozwinęła nad projektem nowej ustawy, była bardzo ożywiona. Zabierali głos p. Jaworska, Wojtanowicz, Janelli, Mihułowicz, Vogel, Szuliński, Kaim, Saloni i i. Na ogół dyskusja stwierdziła, że nowy projekt zawiera wiele momentów wziętych z ustroju rosyjskiego i że sam projekt jest raczej zlepkiem różnych przepisów skombinowanych ręką jednego. Rezolucje referentów przyjęto.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sprawozdanie zarządu, poczem przystąpiono do wyboru nowego prezydjum.

† Eugenjusz Małaczewski.

Onegdaj w Zakopanem zgasł E. Małaczewski (Ma-ko-ma), autor zbioru nowel „Koń na wzgórzu”, sztuki „Wigilja w Hiszpanji” i szeregu mniejszych przyczynków literacko-publicystycznych. Zmarły, dwudziestokilkuletni młodzieniec, pochodził z głębokiej Ukrainy. Szlachcic kresowy, wychowany w milieu rosyjskiem, umiał przeciwstawić się dostojewszczyźnie i pewną rosyjską tęsknotę do Boga stopić z rasowym temperamentem i niekłamaną miłością Ojczyzny. Walczył całą wojnę, zrazu jako carski oficer, potem jako murmański legjonista. Przybywszy nareszcie do Polski przyniósł „Tyg. Ill.” pełną staropolskiego, zdrowego humoru nowelę z Murmanu i ta odrazu otworzyła mu drogę do literatury i serc czytelników, zwłaszcza tych, którzy chętnie czytują barwne, pełne rozmachu i idealizmu żołnierskiego literackie echa wojny. Młody pisarz wyrabiał się dopiero i szukał swej drogi. „Wojenna” jego twórczość była tylko zapłatą za udręki zaboru i niepewności wojaczki — może złą przysługę wyświadczyli mu ci, którzy równali go z hetmanami pióra; rozwój talentu strzaskała — gruźlica, rezultat trudów wojennych. S. P.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o g. 3·30 popoł. »Carewicz« — wieczór „Wielki wieczór baletu«.

W poniedziałek »Zamarłe oczy«.

We wtorek »Sprzedana narzeczona«.

Mały teatr miejski (ul. Rodzeri.)

W niedzielę o 3·30 pop. »Hiszpańska mucha« — wieczór »Kontrolor wagonów sypialnych«.

W poniedziałek i wtorek »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 popoł. »Miljarderzy« — wieczór „Dama w gronostajach“.

W poniedziałek »Szał miłości«.

We Lwowie.

— Święto narodowe 3. Maja. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie sekcji obchodowej Komitetu obchodu rocznicy 3. Maja, na którem uchwalono program porannej uroczystości i plan rozmieszczenia. Msza polowa odprawiona będzie przy ołtarzu, ustawionym obok figury Matki Boskiej przy pl. Marjackim. Od ołtarza w kierunku teatru, zajmie, ul. Legionów piechota, ul. Hetmańską spieszona kawalerja, w ul. Kopernika ustawi się artylerja. Przed ołtarzem w zamknięciu kordonu zgromadzą się: reprezentanci władz i instytucji, między ołtarzem a pomnikiem ustawią się: Tow. strzeleckie, „Sokół”, Związek strzelecki, Tow. ruchowe i zabawowe, korporacje i cechy (sztandary na stopniach pomnika Mickiewicza). Przy ołtarzu z boku od strony ul. Kopernika orkiestra i drużyny skautowe, po prawej stronie równolegle do ul. Legionów: Stowarzyszenia oświatowe, społeczne, narodowe i zawodowe, po lewej równolegle do ul. Hetmańskiej; młodzież akademicka, oraz delegacje szkół średnich i ludowych, wreszcie publiczność.

— Exequatur dla konsula austrjackiego we Lwowie. Naczelnik Państwa udzielił exequatur p. dr. Eugenjuszowi Wurzianowi, konsulowi generalnemu i kierownikowi konsulatu austrjackiego we Lwowie.

— Pamięci zamordowanego ucznia śp. Marjana Czerkasa. Dnia 2 lutego 1918 w czasie demonstracji ulicznych przeciw zaborcom padł na bruku ul. Batorego od kuli austrjackiego policjanta uczeń gimnazjalny Marjan Czerkas. Manifestacyjny pogrzeb zgromadził u trumny Czerkasa olbrzymie rzesze obywatelstwa lwowskiego wszystkich stanów i stronnictw politycznych, oraz delegatów miast Małopolski. Był to wielki protest przeciw dokonanej zbrodni. Powstała myśl uczczenia pamięci ofiary tego mordu przez wzniesienie pomnika i w tym celu zawiązał się komitet ściślejszy i posypały się składki. Dalsze wypadki przeszkodziły rozpoczętej akcji, którą dopiero teraz wskrzeszono.

Wczoraj popołudniu w ratuszu ukonstytuował się Komitet stały dla dokonania myśli, podjętej w r. 1918. Przewodniczącym Komitetu jest wicepr. Obirek, zastępcą radca Edm. Filip, sekretarzem prof. Marjan Stećkow, skarbnikiem dyr. apel. Karol Sobolski. Protektorem jest prez. Neumann. Do Komitetu wchodzą rektorowie dr. Jan Kasprowicz i dr. Huber, wicepr. dr. Stahl, Bron. Laskownicki, Michał Rolle, Aniela Aleksandrowiczówna, Michalina Jorkaszowa, Adam Schneider, A. Kruszyńska, W. Grygorowicz, Józefa Medyńska, dr. Stan. Medyński, Drobniowski, Antoni Lech, Antoni Madura, Stanisława Gniewowa, Celestyn Lachowski, Bron. Godlewicz. Komitet przygotuje akcję składkową i uprasza wszystkich, którzy posiadają składki na cel pomnika, aby je odesłali na ręce skarbnika p. Sobolskiego (sąd apelacyjny, ul. Batorego l. 1).

— Zażegnanie strajku artystów teatrów miejskich. Wczoraj w południe na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Związku artystów przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusję nad odpowiedzią miejskiej komisji teatralnej co do żądania artystów o przyznanie im dodatku drożyźnianego w wysokości 50 proc. Zgromadzenie bardzo liczne zagaił prezes Związku p. Okoński, wskazując na doniosłość chwili, poczem wybrano p. Kalinowskiego przewodniczącym zgromadzenia, a p. Pelińskiego sekretarzem. Prezes Okoński przedstawił przebieg rokowań, którego główną treść podaliśmy we wczorajszym numerze, komunikując w końcu, że komisja artystyczna absolutnie nie jest w możności ze względu na fundusze, zgodzić się na wyższą ponad 30 proc. podwyżkę. Ze swej strony zarząd Związku zastrzega sobie głos na końcu, nie chcąc wpływać swem stanowiskiem na tok dyskusji, w której wzięli udział pp.: Tański, Melina, Kopczyński, Kowalski-Hałski, Konarski, Okornicki, Rasiński, Kuligowski, Wolfsthal, Barwiński, Bonnerd-Bystrzyński, Bilińska-Czarnowska i Rychterówna. Uchwała komisji artystycznej spotkała się z energicznym protestem. Żywioł opozycyjny reprezentowali głównie najmłodsi artyści, którzy domagali się, aby stać na stanowisku nieustępliwem i prowadzić strajk, choćby nawet o 2 proc., a to dlatego, że w Warszawie przyznano artystom 32 proc. podwyżki. Nie obeszło się w dyskusji bez cierpkich aluzji pod adresem starszych artystów i tych wszystkich, który na poprzednie zgromadzenia o podwyżkę wcale nie uczęszczali. Umiarkowane stanowisko zajęli pp.: Rasiński, Kuligowski, Wolfsthal i inni, bo jakkolwiek są zdania, że przyznana podwyżka jest za małą na dzisiejszą drożyznę i ciężary, jakie aktor ponosić musi, aby się odpowiednio na scenę ubrać, to jednak należy stać na stanowisku interesów gminy i na ogólnem stanowisku patrjotycznem, które dyktuje, że nie strajkami, lecz pracą i jednością należy łączyć małe organizmy Polski w jedną całość.

Po wyczerpaniu dyskusji przedstawił p. Okoński stanowisko wydziału Związku, który doszedł do przekonania, że należy przyjąć proponowaną podwyżkę 30 proc., z ważnością od 15. kwietnia, a to na podstawie oświadczenia wicepr. dra Chlamtacza, że gmina bezwarunkowo większych świadczeń udzielić nie może, a także stanowisko obywatelskie dyktuje wydziałowi Związku ten wniosek. Gdyby zapadła odmienna uchwała, natenczas wydział składa swoje mandaty, albowiem nie widzi możności dalszych pertraktacji. W głosowaniu olbrzymią większością przyjęto wniosek wydziału, przeciw oświadczyło się kilkunastu członków.

— Pożar tkalni. Wczoraj w południe zapłonęły baraki drewniane przy ul. Gródeckiej l. 97, należące do Tow. wzajemnych ubezpieczeń „Dnister”. W płonącym baraku mieściły się warsztaty tkackie, przędza i 1 wagon kłaków. Wezwana straż pożarna wysłała pod dtwem p. Spaczyńskiego wielki tren pożarny. W przeciągu półtorej godziny akcja była zakończoną. Ze względu na olbrzymią palność surowca i budynku drewnianej konstrukcji, akcja ratownicza napotkała szczególne trudności. Spaliły się więc: maszyny tkackie, część surowca i budynku. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi przeszło 10 miljonów. Ogień wywołany został przypadkowem rzuceniem papierosa w klaczastą gestwę przez jednego z robotników. Podczas trwania pożaru w tkalni wezwano straż do ogni kominowych przy ul. Kleinowskiej 1 i Kurkowej 9.

— Wybryki oprawców. Wczoraj w południe ul. Senatorską przejeżdżał wóz oprawców miejskich, a równocześnie na jedynym chodniku przechodziło kilkadziesiąt osób. Kilku uliczników okrzykami swymi spłoszyło psa, którego oprawca chciał schwytać. Gdy pies uciekł, rozzłoszczony tem hycel porwał za duży kamień i cisnął nim na oślep między publiczność. Kamień przeleciał tuż nad głową dziecka p. N., a ją samą ugodził w biodro. Na krzyk oburzenia obecnych hycel wsiadł na wóz, zaciął konie i zbiegł. W chwilę potem zjawił się posterunkowy, ten jednak ograniczył się tylko do uwagi „A czemu mu przeszkadzają?”. Zajścia podobne niejednokrotnie już się powtarzały. Należałoby więc hyclowi dać asystencję policyjną, któraby chroniła go od napaści, ale zarówno hamowała „służbowe” zapały oprawców.

— Oszust. W związku ze sprawą z prowincji pochodzącą, zakwestjonował V komisarjat u jubilera Henryka Guttermanna, zam. przy ulicy Sykstuskiej l. 14 księgi kasowe. Guttermannowi udowodniono oszustwo.

—oo—

Z OPERETKI.

„Szał miłości", operetka w 3 aktach. — Słowa E. Földesa — muzyka A. Buttykaya.

Nie można uskarżać się w tym sezonie na brak nowości z zakresu operetek. Ujrzeliśmy znowu premierę bogatą w barwne sceny i groteskowe sytuacje. „Szał miłości" jest osią, około której rozwija się cała akcja dramatyczna. Węgierski hrabia Daniel Cziaky ubóstwia uroczą żonę wielkiego księcia Sergiusza Pawłowicza, błąka się za nią, jak cień po całym świecie, wreszcie zdobywa ją na zawsze. Liczne epizody uboczne starają się wprowadzić na scenę życie i humor. Najudatniejsze są sceny, w których występuje ambasador chiński markiz Jakotiku. Rola ta, dzięki niezrównanej kreacji p. Tatrzańskiego, ratuje honor operetki.

Muzyka zdradza rękę zręcznego eklektyka. Instrumentacja barwna, harmonje dość świeże, melodje mało oryginalne ale sentymentalne (muzyka cygańska w akcie III i inne). Całość przygotowano z wielką starannością. Pani **Helena Miłowska**, jako Ksenia, odniosła — jak zwykle — wielki sukces. Jej doskonała gra i muzykalna interpretacja cieszyły się powodzeniem, szczególnie w akcie drugim. Pna **Rapacka**, urocza kwieciarka Maritta, stworzyła postać nader szczerą i ujmującą. P. **Sowiński** wywiązał się ze swej sentymentalnej roli amanta bardzo dobrze. P. **Tatrzański** grał ponad wszelkie pochwały i wniósł do operetki to, czego jej brak — trochę życia i wesołości. Na wzmiankę pochwalną zasługują pp. **Bojanowski** (wielki książę), **Roński** (Jan), **Kowalski** (Filipad, podkomorzy) i **Jasiński** (oficer marynarki). — Chóry i orkiestra trzymały się dzielnie. Udatne tańce przyczyniły się do powodzenia premiery. Mniej udatne były dekoracje; drugi akt wypadł pod tym względem jeszcze stosunkowo najlepiej. W scenach zbiorowych należałoby zwrócić uwagę, by goście w monoklach (wysuwając się niepotrzebnie na plan pierwszy) nie prowadzili rozmów podczas śpiewu solowego i głównego dialogu. — Całość spoczywała w rękach p. Seredyńskiego.

Dr. A. Sołtys.

—oo—

Z muzyki.

ARNOLD FÖLDESY.

Arnold Földesy należy bezsprzecznie do najpierwszych mistrzów gry na wiolonczeli. Porywa on publiczność swoją wirtuozowską techniką. Ton jego o metalicznej i szlachetnej barwie imponuje nie tyle skalą dynamicznej modulacji (jak np. u Casalsa) ile pełnią. Najlepiej można było przymioty gry jego obserwować w koncercie Fr. Volkmanna (op. 33), gdzie tematy w ekspozycji i przeprowadzeniach wystąpiły wyraziście i przekonywująco. Epizody solowe w kadencjach brzmiały pełnie i zdecydowanie. — Wariacje Czajkowskiego („sur un theme rococo) odegrał Földesy ze smakiem i polotem. Mniejszą wartość muzyczną posiadała druga część koncertu, zawierająca same drobne utwory; Rachmaninofa „Praeludium" pozostawia mało wrażeń, Toppera „Prząśniczka", mimo brawurowej gry koncertanta, nie posiada wiele uroku. Natura instrumentu wpływa ujemnie na lekkość i powiewność pasaży. To samo da się powiedzieć o Melodjach cygańskich Sarasatego w przeróbce Földesy'ego. Wiolonczela ma zbyt odrębny charakter i odrębną technikę, by mogła konkurować ze skrzypcami.

Ogólne wrażenie koncertu było jednak bardzo korzystne. Świadczyły o tem rzęsiste oklaski, które zmusiły koncertanta do naddatków.

Dr. A. Sołtys.

*

Sala Filharmonji o dużych rozmiarach, oświetlenie marne, zimno dokuczliwe, udział słuchaczy nad wyraz skąpy, ale za to całe rzędy pustych krzeseł — oto pierwsze wrażenie wchodzącego na salę. Że takie warunki ujemnie usposabiają zarówno słuchacza, jak i produkującego się, to rzecz zrozumiała. P. **Wiktorja Kawecka**, swego czasu wybitna artystka w dziedzinie operetki, dziś z estrady koncertowej, bez całego aparatu scenicznego, robi wrażenie królowej bez orszaku. Wszelkie zalety sceniczne, któremi ta artystka jeszcze dziś rozporządza, odpadają na estradzie, a słuchacz musi się powodować wyłącznie warunkami głosowymi, które nawet u królowej operetki nie muszą być wybitne. Kilka pieśni ze smakiem i finezją przez p. Kawecką wykonanych, budziło życzenie usłyszenia tej artystki w odpowiednich warunkach, tj. w teatrze.

Barytonista scen rosyjskich p. **Krugłowski**, który niedawno z dużym sukcesem śpiewał na scenie lwowskiej i krakowskiej, wykonał bardzo starannie szereg pieśni i arji operowych, a swym artyzmem wniósł trochę ciepła w ozięblą atmosferę ponurej sali Filharmonji lwowskiej. **Grd.**

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. W dzisiejszem losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano nr. 808.442. (PAT.).

Nie będzie podatku od węgla. Warszawa. Biuro pras min. skarbu komunikuje: Podana przez niektóre pisma wczorajsza wiadomość o ponownem wprowadzeniu przez ministerstwo skarbu z dniem 1. maja br. podatku od węgla, nie jest zgodna z prawdą, gdyż ministerstwo skarbu idąc stale po linji zwalczania drożyzny, podatku tego wcale wznawiać nie zamierza. (PAT.).

Międzynarodowy kongres kolejowy. Bordeaux. 1.800 delegatów i ekspertów kolejowych ze wszystkich krajów zjechało się do Rzymu na międzynarodowy kongres, którego prace obejmują sprawy techniczne, elektryfikację kolei itd. (PAT.).

Czas wschodnio-europejski obowiązuje od 1. maja. Warszawa. Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Rady ministrów z dnia 12. września 1919 wprowadzony zostaje z dniem 1. maja br. czas wschodnio-europejski według południka, leżącego o 30 st. na wschód od Greenwich. (PAT.)

Irlandja w ogniu. Wedle doniesień z Irlandji w ciągu ostatnich 24 godzin popełniono w całej Irlandji szereg zamachów politycznych. Między innemi w samym Belfascie 6 osób zabito, 30 zraniono. (PAT.).

Powstanie w Gruzji. Rząd Gruzji nadesłał do sekretarjatu konferencji genueńskiej wiadomość o walkach rozpoczętych w Gruzji przez wojska sowieckie. (PAT.).

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22 kwietnia.

GOSPODARKA W PAŃSTWOWYCH ZAKŁ. OBRÓBKI DRZEWA WE LWOWIE NA PERSENKÓWCE.

Mamy przed sobą bilans powyższych zakładów za czas od 1. lipca 1920 do 31. grudnia 1921. Z tego bilansu wynika, że zysk wydobyty przez obecne kierownictwo wynosi przeszło 63 miljonów m. polsk. Rzecz bardzo pocieszająca i podziwu godna w czasach, w których przyzwyczailiśmy się do fatalnej, deficytowej gospodarki państwowej. Ostatni bilans jest dowodem, że dobra wola i energja jednostek może przy obywatelskiem poczuciu obowiązku zastąpić jedyny motor rozwoju ekonomicznego — osobisty interes.

Zakłady na Persenkówce powstawały w warunkach pod każdym względem bardzo trudnych i ciężkich. Był czas, że jeszcze ich nie ukończono, a już zgotowywano im i ich twórcom pogrzeb. Prócz faktycznej nieufności do gospodarki państwowej, odgrywała tu rolę znaczną zła wola różnych spekulantów. Mącono opinję czynników rządowych i publiczną, podawano fałszywe i niebywałe straty, krzyczano na marnowanie grosza publicznego, inspirowano ministerstwo skarbu, a przy tem oblizywano się skrycie na myśl przejęcia za bezcen tych zakładów od rządu w ręce prywatne. Spryciarze, aferzyści i powołanni geszefciarze różnych towarzystw i banczków umieli robić nastrój. W takich warunkach pracował inż. Weber, a później i obecny dyrektor inż. Zwoliński i w takich właśnie warunkach powstawały i pracowały zakłady na Persenkówce. A że pracują sprawnie oto dowody. Sześć traków przecierа w dwu szychtach 8 godz. 3500 m^3 kloców miesięcznie. Stolarnia i ciesielnia maszyn. przerabia miesięcznie 1200 m^3 drzewa tartego. Zakłady są urządzone najnowocześniej pod względem technicznym i sanitarnym. Robotnicy mają wygodne mieszkania w osobnej kolonji, wybudowanej przez zakłady. 350 robotników zarabia znacznie więcej, niż w prywatnych zakładach, 50 rodzin ma stałe zdrowe i piękne pomieszczenie. Zakłady są wzorem ładu i porządku, a dla odbudowy i przemysłu drzewnego nieocenioną placówką. Prywatne zakłady mogą z nich brać przykład.

Zakłady na Persenkówce warto oglądnąć, a trzeba będzie podziwiać. Obecnemu kierownictwu w osobie inż. Zwolińskiego należy się prawdziwe uznanie za dotychczasową pracę i życzyć mu dalszego świetnego rozwoju tej wybitnej placówki państwowej.

Inż. K.

—o—

+ **Popyt na miljonówki.** Warszawa. (AW.). „Kurjer" donosi, że wielkie banki berlińskie i wiedeńskie zwróciły się do urzędów polskich pożyczek państwowych o ustąpienie znacznej partji miljonówek. Wobec zupełnego wysprzedania tych walorów banki próbowały dokonać transakcji za pośrednictwem giełdy, lecz i ta nie była w stanie pokryć zapotrzebowania. W najbliższym czasie miljonówka, jako papier państwowy zostanie wprowadzona na giełdę oficjalna.

+ **Port libawski.** Grupa kapitalistów amerykańskich zaproponowała rządowi łotewskiemu oddanie jej do eksploatacji na lat 50 portu w Libawie. Wedle projektów amerykańskich na terytorjum portowem ma być zbudowana między innemi wielka fabryka parowozów oraz fabryka maszyn przemysłowych. Rząd łotewski otrzymałby tytułem dzierżawy jedną trzecią część dochodów. (PAT.).

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G) Na rynku dewizowym dominowała tendencja zwyżkowa dla marek niem. W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja niejednolita. Papiery procentowe w ruchu słabym.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 88	Lwów — dnia 21 kwietnia 1922		Warszawa dnia 21. kwietnia	Zurych dnia 22 IV.	Berlin dnia 22 IV.	Wiedeń dnia 15 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	7.05	2.040
1 funt ang.	16000—17000	16100—17100	16350—17150	22.72	1181.50	33.900
100 frs franc.	33000—36000	33000—36000	35000—36000	47.95	2498.15	71.250
100 fr szwaj.	70000—75000	70000—75500	74700—75500	100.—	5225.05	149.125
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	32600—33000	44.15	2302.90	65.550
100 K czesk.	7300—7700	7300—7700	7600—7650	10.05	521.70	152.40
100 K węg.	425—525	425—525	—.—	—.67	34.65	09.082
100 K austr.	48—52	48—52	49·25—50·25	—.06	3.52	100.—
100 M niem.	1300—1375	1300—1375	1330—1380	1.92	100.—	2.732
1 Dolar am.	3760—3860	3725—3825	3815—3855	5.14	267.27	7.669
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2000—2020	27.92	1446.85	41.570
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—.—	—.00	154.00	5.694
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—.—	195.35	10212.75	2922.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	98.00	5136.45	144.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	109.40	5782.20	158.375
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	133.60	6943.70	198.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Na zdobycie najwyższego szczytu.

Zdobycie najwyższego szczytu Himalajów, obliczonego przez pułk. Everest na 8839 m. od dawna nęciło turystów, lecz dotąd nikt nie był w stanie przezwyciężyć trudności piętrzących się na drodze. Ostrość klimatu, rzadkość powietrza, srogość lodowców, lawiny, a zwłaszcza czas trwania wycieczki były dotąd niezwalczonemi przeszkodami, do których przyłączał się opór rządu tybetańskiego, nie dającego pozwolenia na przejście karawany przez swe terytorjum. Pozwolenie to po długich rokowaniach, otrzymał wreszcie rząd indyjski w 1921 r. Członkowie zgrupowani Royal Society i Club Alpin zaczęli przygotowywać wyprawę. W maju 1921 r. pułk. Bury z dziewięciu towarzyszami wybrał się na zwiady. Uczestnicy wyprawy byli doświadczonymi i wytrawnymi turystami, którym nie obce były największe szczyty Europy, Azji, Afryki i Ameryki. W czasie wyprawy zmarł w drodze dr. Kellan, śmierć jego nie przerwała jednak przedsięwzięcia. W trzydziestu sześciu dniach przebyto 482 km. i w Tingri-Dzong oddalonym o 70 km. w linji powietrznej od Mt. Everest rozbito kwaterę. Stąd wyszły dwie wyprawy na zwiady, jedna dążąca w kierunku północnej ściany, przekonała się wkrótce o niemożności wyjścia, druga kierując się ku dolinie Kharta zbadała, że grań półn.-wschodnia jest dostępna. Po powrocie wzięto się energicznie do przygotowań pod kierownictwem generała Bruce. Ekspedycja składa się z 12 członków, lecz tylko połowa wybiera się na zdobycie ostatniej baszty góry. 26. marca po otrzymaniu potrzebnych materjałów, karawana wyruszyła w drogę z Darjeeling w towarzystwie licznych tubylców, zgłaszających się jako tragarze. Dnia 6. kwietnia wyprawa przybyła do Pharidzong, leżącego na wysokości 3450 m., a odległego o 120 km. od punktu wyjścia.

Wieści z prowincji.

OBCHODY NARODOWE.

Buczacz. (Kor. wł.). Święciliśmy tu rocznicę konstytucji 17 marca i imieniny Naczelnika Państwa. Skromne to były obchody pod względem zewnętrznej formy w szczególności rocznica konstytucji nie wzbudziła większego zainteresowania, co świadczy na dowód, że miarodajne sfery naszego miasta braku tej ustawy nie odczuwałyby, o ileby to nie miało wpływu na istnienie lokali śniadankowych, gdzie się skupiają najtęższe głowy miejscowej „śmietanki".

Po uroczystem nabożeństwie w kościele, celebrowanem przez ks. Nosalewskiego, oraz odśpiewaniu „Te Deum", stosownie do ustalonego przez komitet programu, odbyło się zebranie w Sokole przy udziale młodzieży szkolnej i garstki inteligencji. Nadaremnie szukano w sali starosty, radcy Gawrońskiego, którego nieobecność dała dużo do myślenia zebranym na temat pojmowania obowiązków i świecenia przykładem ze strony szefa powiatu.

O zasadach ustawy konstytucyjnej, jej znaczeniu dla obywateli i państwa mówił inż. Ostrowski. Pieśni chóralnie odśpiewane złożyły się na podniosły ton zebrania, wyczerpując program obchodu.

Tego dnia wieczorem odbyły się uroczyste modły w templum w obecności zaproszonej delegacji polskiej.

Dzień imienin Naczelnika Państwa był dniem hołdu, wyrażonego mu przez tysiączne rzesze obywateli. Po uroczystem nabożeństwie w kościele, fala ludu wiejskiego popłynęła w stronę Sokoła, wypełniając po brzegi dużą salę.

Podniosłe przemówienie inż. Ostrowskiego, głęboko ujmujące rolę Naczelnika Państwa w walce o wolność Polski, wywarło na zebranych bardzo silne wrażenie. Entyzjastyczne okrzyki na cześć Naczelnika Państwa oraz odśpiewanie pieśni podniosły na duchu ogół obywateli i przeczyściły atmosferę, zatruwaną przez czynniki reakcyjne. **Uczestnik.**

KRONIKA SPORTOWA.

• **Czarni—Pogoń.** Niedzielne zawody tych drużyn w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu lwowskiego od początku sezonu omawiane przez zwolenników obu klubów bardzo gorąco, stanowią u nas bezwzględnie najbardziej emocjonujące widowisko w sezonie. Wszyscy, co tylko rozumieją cośkolwiek piłkę nożną i naogół nie wiele się nią zajmują, o tych zawodach pamiętają zawsze. Bo rozznamiętnienie i zacietrzewienie klubowców na tym meczu dla bezstronnego widza jest już widowiskiem bardzo interesującem, choć przyznać trzeba szczerze, że objawy sympatji i niezadowolenia nie zawsze, a właściwie zbyt często dają bardzo złe świadectwo o kulturze sportowej widzów. Przypuszczam jednak, że może w tym roku będzie lepiej, tembardziej, że mecz ten jest oficjalną rozgrywką o mistrzostwo, klub więc urządzający jest obowiązany do przestrzegania porządku i uspakajania zbyt krewkich sportsmanów.

Kto wygra? Oto najaktualniejsze obecnie pytanie w lwowskim świecie sportowym. Odpowiedzieć trudno, bo za mały okres czasu mieliśmy do obserwacji obu drużyn. Pewny niewielki plus jest bezwzględnie po stronie Pogoni z powodu dłuższego treningu i większej ilości rozegranych zawodów. Lecz nie zawsze jest to czynnikiem decydującym.

Dziwnem się tylko wydaje, że ceny wstępów podskoczyły znowu b. silnie, choć koszta obecnych zawodów ograniczają się do druku i rozlepienia afiszów. Zdaje się, że ceny wstępów na zawody z Jutrzenką krakowską mogły były być zatrzymane, choć właściwie powinny zostać zmniejszonemi. Jasną jest tu tendencja urządzających towarzystw, lecz tego rodzaju wykorzystanie zainteresowania szerokich sfer sportowych, by poprawić swe finanse choćby nawet w najgorszym stanie się znajdujące, wydaje się mi wprost nienormalnem. Sądzę, że przy urządzaniu zawodów powinny się nasze kluby liczyć także z momentem propagandy sportu i nie utrudniać niezamożnym możności oglądania tak interesujących zawodów. **F. N.**

L. K. S. **Lechia** wyjeżdża w sobotę do Stanisławowa, gdzie rozegra w niedzielę 23 bm. zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego z tamtejszym klubem Rewera.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji

Na repatrjantów: Urzędnicy skarbowi w Podhajcach, zebrane podczas pożegnania Inspektora Skarbowego Augusta Urbana 4.000, W rocznicę śmierci śp. prof. Dr. Jaszowskiego Jaszowscy 1.000, Tow. Rolniczo-kolonizacyjne Złoczów 4.000.

Na dzieci sybiraków: Dziatwa szkolna w Zimnej Wodzie 2.700, Helena Rawska 100.

Na rzecz Górnego Śląska: Stanisław Mikrutowicz ofiarowuje depozyt 40 60 f.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: S. Kruczkowski zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wł. Grodzickiego 2.000, Karol Rękowicz 700.

Na Braci Albertów: Zamiast kwiatów do Bożego Grobu B. C. 300.

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY
we Lwowie ul. Chorążczyzna 6.
sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ulica Akademicka 10.

Zefiry, markizety, batysty.
Szyfony, dymy, koce pantofle.
Serdaki barankowe (z fabryki kuśnierskiej w Tyśmienicy,
Meble plecione salonowe i ogrodowe (wyrób syndyk. koszyk.)
Kufry, walizy podróżne
Kilimy (własna wytwórnia)
Makaty buczackie (wyłączne zastępstwo)
Buciki fabryki „Gafota“
Rzeźby, majolika
Galanterja skórzana itp.

Parowa fabryka
przetworów owoców i jarzyn
T-wa Gospodarskiego we Lwowie
„KONSERWA“
poleca swoją marmeladę czysto owocową sporządzoną na białym cukrze, stołową, konsumcyjną i deserową, najlepszej jakości, zawierającą więcej niż 50% cukru, wagonowo i mniejszemi partjami 1260
po cenach konkurencyjnych
Z zamówieniami zwracać się do Zarządu Fabryki **„KONSERWA“**
Lwów, ulica 3-go Maja 15. I. p.
Adres telegraficzny: **LWÓW, MASA.**

Gorzelnie kompletne, aparaty, kotły, maszyny parowe, montaż
poleca
Dom handlowy i techniczny
„PILOT“
Spół. z ogr. por.
Lwów ul. Batorego 4.

RYNEK DRZEWNY-PRZEGLĄD LEŚNICZY
Jedyne w Polsce czasopismo zawodowe dla przemysłu i handlu drzewnego
Urzędowy organ Zarządu lasów państwowych i Związku leśników w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem. Rozchodzi się po całym obszarze Polski, Gdańska jak i zagranicą i dla tego **najlepiej się nadaje do ogłoszeń dla powyższych sfer przeznaczonych.**
Wychodzi 2 razy tyg., IV. rok istnienia
Żądajcie numery próbne!
Adres Administracji: „Rynek Drzewny“ Poznań. św. Marcina 57. 1098

DRZEWOSTANY
osikowe oraz dębowe i bukowe, nadające się do produkcji dębowych wzgl. bukowych podkładów kolej. jakoteż dębowego wzgl. bukowego drzewa opałowego, wreszcie ścięte drzewo osikowe i gotowe partje wspomnianych materjałów zakupuje bezpośrednio od P. T. Właścicieli lasów wzgl. udziela gotówkowych zaliczek P. T. Producentom firma:
Felix Ćwiertnia & Co.
EXPORT DE BOIS
a DANTZIG, Langfuhr, Eschenweg 11.
Reflektuje się wyłącznie na oferty (w języku francuskim), zaopinjowane przez odnośne P. P. Izby Handlowe i Przemysłowe. 997

Posady i prace.
Kucharka dobrze znająca się i na gospodarstwie swiejskiem, poszukuje posady zaraz, zgłoszenia pisemne, Katarzyna Solo , p. Trzęówka 1281

Kupno i sprzedaż.
Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny transmisje pasy motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot“ Lwów Batorego 4 1269

Sprzedam płaszczyk jedwabny i kostjum czarny w dobrym stanie tanio. Wiadomość Kalecza 10 A, I. p., drzwi 5, od 6-7 wiecz.

Różne.
Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 1229

Czas odnowić przedpłatę!





SZCZURY i MYSZY
stały się w ostatnim czasie istną plagą, jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarazków epidemicznych, oraz jako szkodniki pod względem ekonomicznym. Celem radykalnego wytępienia **szczurów i myszy**
stosujcie preparat
„KAPS“ który okazał się jedynym skutecznym środkiem niszczącym tych szkodników. — Preparat **„Kaps“** otrzymać można w aptekach i składach aptecznych. 97

SKŁAD METAL
Ch. Grün - WARSZAWA - NALEWKI 11.
telef. 17-64 i 89-64.
adres telegr. **„Grünmetal Warszawa“** poleca
Blachy, druty, rury, pręty mosiężne, miedziane, aluminiowe, tombakowe, najzilberowe, ołowiane itd. Blachę cynkowo-niklowaną, cynę, ołów, nikiel (anody), bednarkę zimno-walcowaną, blachę białą, kable miedziane gołe itd. Kupno i sprzedaż szmelcu metalowego P. S. Poszukiwani przedstawiciele we wszystkich miastach Małopolski. 1226

Cukiernicy!
RÓŻNE WALCE, prasy, sztenderki maszyny do irysów, foremki do czekolady. Różne etykiety, również do herbatników. Farby, smaki, wanalinę SYROP, masło kakaowe Agar-Agar
poleca **P. FLANCMANN, Warszawa**
Świętojerska 36. 1172 **Tel. 72-67.**

Obręcze „Vredestein“



dla
automobilów, autobusów i bicyklów
Obcasy gumowe i podeszwy.
Wszystkie techniczne artykuły gumowe | Adres telegr. „Coutschaoc“ Tel. 1313, 5161-3, 6662-6.
Gummihaus „Vredestein“ G. m. b. H.
Gdańsk (Danzig-A), Böttchergasse 23—27.
Wyłączna sprzedaż dla Europy wschodniej, stały bogaty skład towarów, które natychmiast są do nabycia.
Fabryka N. V. Reubberfabrik „Vredestein“
Loosduinen (Holandja). 1097

L. cz. Pr. 14.336/22/26 S.
Konkurs.
Posada Kierownika Zakładu wychowawczo-poprawczego dla małoletnich w Przędzielnicy powiat Dobromil, z poborami VIII. stopnia płac urzędników państwowych z wolnem mieszkaniem, opałem i światłem jest zaraz do objęcia.
Na razie nadaną zostanie prowizorycznie. Ukwalifikowani kandydaci winni wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydjum Lwowskiego Sądu apelacyjnego najdalej **do dnia 5. maja 1922.** 1280
Lwów, 20. kwietnia 1922.
Czerwiński m. p.

Około 60 gospodarstw!
rozmaitej wielkości, ziemia pszenna, żywy i martwy inwentarz w komplecie do nabycia. 1243
W Towarzystwie komisowo-handlowem gruntami
Adres:
„Osada“ w Środzie
(Poznańskie) ul. Gen. Dąbrowskiego 1. 1319